

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej: Protestujemy. Polak ma prawo wolnego wyboru!

– Jako Platforma Obywatelska protestujemy przeciwko zmuszaniu Polaków do robienia zakupów w te dni, które sobie życzy władza. My uważamy, że każdy Polak ma prawo wolnego wyboru. Niech się odczepią od Polaków i dadzą nam spokój. Sami wiemy co i kiedy powinniśmy robić. Nie życzymy sobie takiej ingerencji władzy właściwie w każdą sferę życia Polaków. Uważamy, że to jest skandaliczne – mówiła podczas konferencji prasowej poseł Elżbieta Gapińska.

Dziś, w samo południe, posłowie Platformy Obywatelskiej – Marcin Kierwiński i Elżbieta Gapińska oraz prezydent Płocka Andrzej Nowakowski zorganizowali konferencję prasową przed płocką galerią handlową Mazovia. Przedmiotem spotkania z dziennikarzami był zakaz handlu w niedzielę. Pierwsza “wolna” niedziela dla sklepów już jutro 11 marca.

Poseł Gapińska podkreślała, że wiele grup zawodowych będzie musiało pracować w niedzielę. – Zakaz handlu spowoduje ogromne perturbacje dla osób, które pracują w tygodniu długo i nie będą miały kiedy tych zakupów zrobić – tłumaczyła. Posłowie zaznaczyli również, że niewykluczone jest, że wiele osób straci pracę właśnie przez tę ustawę. – Są diagnozy, że między 36 tys. a 86 tys. osób może stracić pracę. – Głównie stracą pracę osoby młode – studenci, którzy w niedzielę i sobotę dorabiali do utrzymania na studiach – zauważyła w swojej wypowiedzi Elżbieta Gapińska. – Szacuje się, że na zakazie handlu nawet 85 tys. Polaków straci źródło utrzymania – domniemają posłowie.

PO przygotowało projekt ustawy, mający na celu przywrócenie stanu, dotyczącego handlu, sprzed 1 marca 2018 roku (ustawa tego dnia weszła w życie). – Ten zakaz wprowadza gigantyczny bałagan. Chcemy wycofania tego przepisu. Uważamy, że jeżeli prawdziwą intencją PiS jest bronienie praw pracowników, możliwości nie pracowania w niedziele są inne. Można to zrobić zapisami w kodeksie pracy, odpowiednią gratyfikacją finansową za pracę w niedzielę. To lepsze i bardziej ekonomiczne rozwiązania, lepiej działające na rynek pracy – uważają posłowie PO.

– Dziś podstawową rzeczą jest wyeliminowanie bałaganu. Dziś zapłacą ci, którzy mieli być beneficjentami tego pomysłu. To jest coś niesamowitego, że związek zawodowy, który powstał by bronić pracowników, robi wszystko by pracownikom utrudniać życie. Skala zwolnień, obniżek pensji może być znacząca. Jest to logiczne, bo jak zamkną sklepy to zyski będą mniejsze – tłumaczył z kolei Marcin Kierwiński, poseł na sejm.

– Zamykanie galerii handlowych podczas gdy na stacjach benzynowych otwierane są małe supermarkety to kompletny brak zrozumienia problemu. To ci pracownicy na stacjach są mniej ważni od tych co pracowali w centrach? – zadawał pytanie Kierwiński. – Widać, że intencje nie do końca są czyste. Z jednej strony realizacja politycznych zobowiązań, a z drugiej niektóre państwowe spółki zarządzane przez prominentnych działaczy PiS muszą ratować swoje nienajlepsze wyniki, bo zdają sobie sprawę, że z takimi menadżerami daleko nie zajadą – stwierdził.

– Należy też zwrócić uwagę na to, jak radzą sobie duże sieci. One wydłużają czas pracy w soboty do 24 i będą otwierały się wcześniej w poniedziałek. Poradzą sobie tak, że nie będzie spełniony podstawowy postulat, bo pracownik wcale nie będzie miał lepiej – podkreślał poseł Kierwiński. – Jeżeli duże sieci wydłużą pracę do godziny 23 to pracownicy nie będą mieli już autobusów do domu i zmuszeni

będą jeździć taksówkami – dodawała Elżbieta Gapińska.

– Mogę się tylko pod tym podpisać. Wolność wyborów jest kluczowa i nie powinna być ograniczana. Efekt widać już dziś na parkingach wokół płockich galerii handlowych – trudno znaleźć wolne miejsce. To Polacy powinni decydować kiedy chcą iść na zakupy, a kiedy z rodziną spędzać czas – podsumował Andrzej Nowakowski, prezydent naszego miasta.